

ŻYCIĘ

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



Nr. 8

WARSZAWA

SIERPIEŃ 1937

Do nowych obywateli Rakowca

Nowe bloki III-ej serii Osiedla na Rakowcu zaludniają się szybko. Wbrew bałamutnej opinii brukowych kurierków nie ma w Warszawie nadmiaru, „za wiele mieszkań”. Przeciwnie, głód mieszkaniowy, potrzeba ludzkiego, kulturalnego a jednocześnie finansowo dostępnego dla rodzin robotniczych mieszkania trwa i objawem tej palącej potrzeby jest liczny udział nowych członków przy przydziale i nacisk na Administrację WSM o jak najrychlejsze oddanie do użytku przydzielonych lokali.

Do uczucia radości i dumy, że wysiłkiem parotysięcznej już zorganizowanej gromady proletariackich spółdzielców, setka rodzin robotniczych polepsza znacznie swe warunki mieszkaniowe, łączy się jednak troska o przyszłość, o właściwe współżycie „nowych” ze „starymi”, o harmonijne współdziałanie nowych lokatorów z naszą instytucją.

Witając najserdeczniej nowych obywateli naszej społeczności nie możemy i nie powinniśmy zamykać oczu na początkowe trudności przewycięzania dawnych nawyków i wdrożenia się do niepraktykowanych dotąd „porządków” i zasad gromadzkiego współżycia.

I dlatego powiadamy szczerze i otwarcie nowym naszym obywatelom:

Wiemy, że przychodzicie do nas z „innego świata”, który nauczył Was nieufności i podejrzliwości. Nie mógł się innych uczuć od Was spodziewać kamienicznik, który nie dla Waszej wygody, nie dla Waszego zdrowia i nie dla Waszego pożytku budował ciasne i duszne klatki, ale wyłącznie dla swego zysku, wyłącznie dla drapieżnego **wyzysku** tych, którzy zmuszeni byli — z braku innych — z jego lokali korzystać.

Wiemy, że **instynkt samoobrony** powodował Waszą wrogą postawę wobec narzuconych zarządców domów, gdzieście zamieszkiwali. Wiemy też dobrze, że przywilej posiadania nie jest

czynnikiem, powodującym u użytkowników samorzutne poszanowanie murów i urządzeń domu, stanowiącego narzędzie wyzysku.

DZISIAJ Wy stajecie się współwłaścicielami domów i mieszkań przez Was użytkowanych. Wy sami stajecie się współtwórcami prawa i przepisów, które w Osiedlu Waszym obowiązują. Od Was samych, od poszanowania przez Was **wspólnego dobra**, od rozumnego i wnikliwego udziału Waszego we wspólnej gospodarce, od sumiennego wypełniania przez Was dobrowolnie przyjętych obowiązków zależy wygoda, zdrowie fizyczne i moralne Waszych dzieci, kultura Waszego życia.

Odtąd każdy grosz składany przez Was do kasy Spółdzielni nie powiększy niezасłużonego, prywatnego zysku, ale przeznaczony jest dla zaspokajania Waszych potrzeb zgodnie z Waszą wolą, wyrażoną przez właściwie powołane organy.

I tu dochodzimy do największej naszej troski. Aby Wola Wasza zadość czyniła Waszym interesom trzeba pełnej świadomości **zadań, środków** i możliwości naszej instytucji.

Nie można tylko **żądać**, trzeba nauczyć się **rzadzić**, współzarządzać wielkim już proletariackim gospodarstwem.

Dla tego celu trzeba zbliżyć się z kilkutyśieczną gromadą już w Osiedlach zamieszkałą, trzeba nauczyć się współżyć i współpracować we wszystkich komórkach różnorodnej naszej działalności gospodarczej, kulturalnej, wychowawczej.

Pamiętajcie, że „tamten świat”, z którego przybywacie — świat kamieniczników — wyzyskiwaczy oczekuje z niecierpliwością każdego naszego potknięcia, by głośno triumfalnie bankructwo spółdzielczości mieszkaniowej, by mobilizować opinię publiczną i... czynniki decydujące przeciwko spółdzielczości mieszkaniowej, przeciwko swobodnej, samorządnej go-

spodarce lokatorów współwłaściciele i współorganizatorów gromadzkiego życia kulturalnego.

Na Was, nowych Obywateli naszej społeczności liczymy, że ten egzamin proletariackiej

dojrzałości, który dotąd mimo wszelkich trudności i przeszkód zdawaliśmy pomyślnie, z Waszą pomocą wypadnie w przyszłości jeszcze lepiej.

Osiedla Robotnicze Paryża

Kiedy w 1931 roku po Międzynarodowym Kongresie Mieszkaniowym w Berlinie, delegaci francuscy pokazywali nam budownictwo mieszkaniowe Paryża, byliśmy rozczarowani. Kilkanaście dużych kamienic czynszowych, wybudowanych przez gminę, czy też Urząd Budowy Tanich Mieszkań nie mogło zaimponować po pięknie rozplanowanych i urządzonych, tonących w zieleni, połączonych wyasfaltowanymi drogami, osiedlach mieszkalnych Berlina, Lipska, Duerenburgu, Drezna, Wrocławia, Frankfurtu... Osiedlach, administrowanych przeważnie przez spółdzielnie, zaopatrzone w pięknie urządzone sklepy spółdzielcze potężnych kooperatyw danego miasta oraz okolic, będących chlubą niemieckiej klasy robotniczej.

Jakież kontrast z chaotycznie zabudowanymi przedmieściami Paryża, z rozrzuconymi w promieniu kilkudziesięciu kilometrów drobnymi domkami, przewyższającymi szpetotą nawet „drobne budownictwo”, popierane tak intensywnie w ostatnich czasach... Delegaci francuscy bardzo wymyślali na to budownictwo, zachwycali się osiedlami niemieckimi i obiecywali coś w przyszłości, czemu tow. E. Freyd, znający miejscowe zwyczaje, zupełnie nie wierzył.

I żegnając nas przy wyjeździe na kongres tegoroczny, wzgardził proponowanym mu udziałem w delegacji, pogadując, że z budownictwa mieszkaniowego w Paryżu i we Francji nie wiele będziecie mieli ciekawego do zobaczenia.

Mimo to jednak zobaczyliśmy autentyczne nowe osiedla, wybudowane w ciągu ostatnich pięciu lat, obliczone na setki i tysiące mieszkań, zaopatrzone w szkoły, przedszkola, baseny, tereny sportowe, pięknie położone i rozplanowane, z nowoczesnymi urządzeniami. Budowane masowo, według z góry przygotowanego planu, z mieszkaniem zarówno w domach zbiorowych, jak i oddzielnych z ogródkami, mieszkaniem pozostającym własnością społeczną i oddzierzawianych tylko do użytku ludności przeważnie robotniczej.

Bo planowo naprawdę może budować tylko instytucja społeczna. We Francji tą instytucją są Urzędy Budowy Tanich Mieszkań (Office Public d'Habitations à Bon Marché), których organizacja oparta jest na przeważającym udziale gmin. Gmin samorządnych, rządzonych dzisiaj w dużej ilości przez socjalistów (i komunistów nawet) i współzawodniczących ze sobą

w dziedzinie gospodarki inwestycyjnej przede wszystkim jakoteż aktywności urzędów budowy tanich mieszkań.

Sam Paryż, w którym Rada Miejska i Magistrat ma większość prawicową, otoczony jest pierścieniem niemal gmin podmiejskich socjalistycznych, z sławną gminą Suresnes, której burmistrz H. Sellier, minister Zdrowia w rządzie Bluma, sprawował ostatnio stanowisko prezesa Międzynarodówki Mieszkaniowej i wspólnie z Teodorem Toeplitzem przygotował Paryski Kongres Mieszkaniowy 1937 r.

Tak samo przedstawiają się stosunki i w trzecim co do wielkości mieście przemysłowym Francji Lyonie, z tą tylko różnicą, że w śródmieściu rządzą radykali z Herrietem na czele, zaś na przedmieściach socjaliści i komuniści.

Osiedla paryskie, które pokazano uczestnikom Międzynarodowego Kongresu Mieszkaniowego w ciągu trzech wycieczek popołudniowych, zostały wszystkie wybudowane przez Urząd Budowy Tanich Mieszkań Departamentu Sekwany.



Maison-Alfort.



Charenton.

Osiedla „Maison-Alfort”, „Groupe St. Mandé” i „Groupe de Charenton” położone w południowo-wschodniej części miasta (koło lasu de Vincennes) stanowią zespoły domów zbiorowych o zwartej i dość gęstej zabudowie. Największe z nich „Maison Alfort” liczy 800 mieszkań, wykończonych w 1935 roku i zaopa-

trzonych w ogrzewanie centralne, gaz, elektryczność, ciepłą wodę, zsypy do śmieci. Każde mieszkanie składa się z części gospodarczej albo pomocniczej znormalizowanej (przedpokój z szafą, kuchnia, zmywalnia, natrysk i WC) pokoju mieszkalnego (salle familiale) i jednego lub dwóch pokoi sypialnych. Część gospodarcza urządzona i wykończona bardzo starannie, a w porównaniu z naszymi stosunkami niemal luksusowo: ściany wyłożone płytkami do wysokości 150 cm, wyciąg wentylacyjny (okap) nad kuchnią elektryczną albo gazową, zmywak przystosowany również do kąpania dziecka, susznia wentylowana dla bielizny, natrysk z doprowadzeniem zimnej i gorącej wody, okna w ramach metalowych, szczelnie dociskane.

W osiedlu „Charenton” zwraca uwagę zaopatrzenie każdego mieszkania w schówek dość obszerny, dostępny z przedpokoju i sypialni.

Otoczenie domów — dziedzińce, kwietniki, wysadzane drzewami ulice, nie przypominają zupełnie śródmieścia i otoczenia kamienic czynszowych.



Osiedle Pré Saint Gervais.

Miasto - ogród „Pré - Saint - Gervais” w północno wschodniej dzielnicy miasta składa się z domów zbiorowych i małych domków z ogródkami. Część terenu położona między domami zbiorowymi jest również użyta na działki ogrodnicze oddawane pod uprawę mieszkańcom tych domów. Osiedle zajmuje dużą przestrzeń około 12 hektarów i liczy ok. 1000 mieszkań w domach zbiorowych i około 230 mieszkań w domkach oddzielnych. Te ostatnie stanowią jednak własność gminy i są odnajmowane łącznie z ogródkiem do użytkowania, za czynszem miesięcznym, tak samo jak mieszkania w domach zbiorowych. Główne ulice komunikacyjne osiedla zostały przeprowadzone wzdłuż ścieżek wydeptanych przez ludność okoliczną, wędrującą do pracy i po zakupy do miasta (ośrodków handlowych).

W samym mieszkaniu znajdujemy znowu najbardziej opracowaną i znormalizowaną część gospodarczą, urządzoną podobnie jak w osied-



Groupe St.-Mandé.

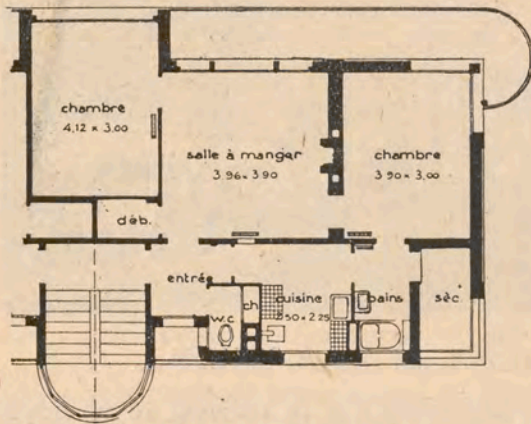
lach poprzednich z tą różnicą, że w zmywaniach dostępnych z kuchni są zainstalowane zamiast natrysków — krótkie wanny. Kuchenka, dostępna z przedpokoju, posiada również szerokie otwarcie na pokój jadalny. Około połowy lokatorów uznało jednak to połączenie za zbędne.

Najnowsze, a zarazem największe osiedle, które zwiedzaliśmy „Chatenay Malabry” posiada już wybitne piętno „robót publicznych” ostatniego roku. Nazwy nowych, pięknie urządzonych i wyasfaltowanych ulic: Alberta Thomas, Lafargue'a, Vaillant'a, Varlin'a, Longuet'a, Pottier... mówią wyraźnie o ideologii twórców tego osiedla, obliczonego na 20.000 mieszkańców. Zrealizowana dzisiaj mniej więcej jedna trzecia planu, daje już zupełnie dobre pojęcie o całości.

Położenie zupełnie wyjątkowe pod pięknym lasem wśród kasztanów, lip i drzew owocowych, które przy rozplanowaniu zabudowy zostały zachowane i ochronione od zniszczenia z dużą pieczołowitością. Ogromne tereny zostały ocalone przed prywatną parcelacją dzięki przewidującej polityce terenowej, zapoczątkowanej przez Urząd Budowy Tanich Mieszkań i jej inspiratora H. Sellier jeszcze w 1916 roku. Początkowo miało tu być wybudowane miasto-ogród z wyłącznie indywidualnymi domkami. Dzisiaj zarzucono jednak tę myśl i powstaje osiedle o typie mieszanym z domami zbiorowymi, szeregowymi i nawet jednym dziesięciopiętrowym „drapaczem” - wieżycą, skąd piękny widok na całość osiedla.



Chatenay-Malabry.



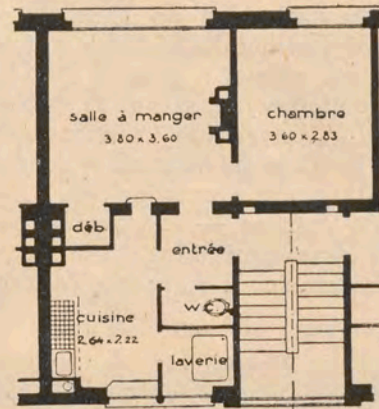
Mieszkanie typu ulepszanego w Chatenay-Malabry.

Urządzenia ogólnie gospodarcze i społeczne pomyślane na szeroką skalę: w głównej alei (avenue Albert Thomas) mamy wzdłuż krytego podcienia obszerne lokale sklepowe, przeznaczone do wszechstronnego zaoprowidowania osiedla. Duże tereny dla zabaw dziecięcych. Piękny plac ze stawem — sadzawką pośrodku (place François Simiand) ocieniony kasztanami z ławeczkami i placykami na wózki dla niemowląt. Grupa budynków szkolnych jeszcze w budowie, obliczona na zgórą tysięcy dzieci. Basen kryty z wodą ogrzewaną, do czego wykorzystuje się centralną spalarnię śmieci połączoną rurociągiem ze wszystkimi mieszkaniami (kanalizacja śmieci systemu Garthey'a). Boiska sportowe i stadion w budowie.

Ogrzewania natomiast zcentralizowanego nie ma. Częściowo piecowe (dwuizbowe mieszkania), częściowo centralne miejscowe z kociołkiem w kuchni dla każdego mieszkania (trzyizbówki ulepszone). Wszystkie mieszkania małe, oczywiście w pojęciu europejskim: część gospodarcza (kuchnia, zmywalnia z krótką wanną, schówek, W. C., przedpokój), pokój ja-

dalny (mieszkalny) i jeden lub dwa pokoje sypialne. W niektórych lokalach — urządzenia do suszenia bielizny w wentylowanej łazience.

Uderza staranne wykończenie wszystkich szczegółów. Dużo płytek, olejnych malowań, półeczek i szafek, Tarasy, schody, podcienia, aleje starych drzew i już młoda zieleń pnączy... A naokoło szumi las. Zapomina się zupełnie, że tuż obok wre i kipi życie najintensywniej zabudowanego miasta Europy, morza kamieni i dachów z kapryśnie rozrzuconymi kominami.



Typ mieszkania najmniejszego w Chatenay-Malabry.

Z miastem tym łączy nowe budujące się Osiedle Społeczne, osiedle przeznaczone i udostępnione ludziom pracy (czynsz miesięczny od 120 do 200 franków z ulgami dla większych rodzin); komunikacja autobusowa, w budowie zaś jest już przedłużenie kolei podziemnej (metra), przecinającego i opasującego pajęczą siecią cały Paryż.

„Możecie urzeczywistnić swoje marzenie...” tak się zaczyna ulotka informacyjna, podająca robotnikom paryskim warunki uzyskania mieszkania w nowym osiedlu.

S. T.



Osiedle Chatenay-Malabry widok ogólny.

Na marginesie Walnego Zebrania**O fachowcach, gładach i kaznodziejach**

Nieboszczyk Leibniz, gdyby żył i... mieszkał między nami, pewnoby nieraz nauczał, jak to w naszym małym światku WSM'owym odbija się bezgraniczny wszechświat, a w naszych małych kłopotach — przejawy wielkich społecznych problemów. Zwłaszcza, że jako realizatorzy nie ograniczamy się do rozwiązań teoretycznych, ale staramy się — w skromnym zakresie naszej oazy — niektóre postulaty przyszłego ładu już dzisiaj wcielić w życie. Kusimy się o realizację doraźną. Zmagając się nieraz ciężko z przeciwnościami, wgrzamy się jednak w sam miąższ niektórych zagadnień społecznych.

A więc, na przykład chcemy, by nasza republika WSM'owa była zupełną, integralną demokracją. By wszyscy bez wyjątku, Spółdzielni obywatele, brali udział w samorządzie, by wszyscy całość swych praw obywatelskich wykonywali.

Nad biernymi i obojętnymi stoimy, jak kat nad duszą, kłując w oczy plakatem, budząc z drzemki ulotką, obligując osobistą wizytą Opiekuna, aby tylko... zechcieli przybyć na zgromadzenie i z prawa swojej suwerenności skorzystać.

Przybywają wreszcie. Jedni z własnego popędu, z zainteresowania sprawami swej instytucji, inni z poczucia obowiązku, inni zmołestowani, zaagitowani, zobligowani. Przybywają tłumnie. Na Walne Zebranie. Dajmy na to — „Szklanych Domów“.

I tu się okazuje, że spowodowanie licznej frekwencji, to wypełnienie zaledwie nieznacznej części zadania.

Okazuje się, że walne zebranie ma niebezpieczną skłonność do... wykołajania się na boczne tory, albo zgoła na bezdroża, szerokie bezkresne „dzikie stepy“ pustej elokwencji, że niejednokrotnie ogólne zgromadzenie członków mija się z celem.

Nad zebraniem zawisa ponura groza nudy. A czas uchodzi. 15-minutowe przemówienia toczą się jedne za drugimi, bez końca. Z nieubłaganą koniecznością dojrzewa w świadomości ogółu wniosek o „ograniczenie czasu przemówień“, jeżeli nie zgoła o „przerwanie dyskusji“.

Jeszcze jedno zebranie, które tak niewiele „dało“, zawiodło nadzieje na zmobilizowanie zbiorowego wysiłku myśli, niewiele wyjaśniło, niewiele zmieniło.

Dlaczego się tak dzieje?

— „Zbyt krótki czas zebrania“ — odpowiadają chórem liczni członkowie, a najgłośniej ci, którzy zwykli opuszczać zebranie przed zakończeniem obrad.

— „Nie podobna wypowiedzieć swej myśli w przeciągu 15-tu minut. Stąd powierzchowność debat, rozproszenie myśli i w rezultacie... nuda. Zebranie winno trwać przez cały dzień, a jak potrzeba, to i dwa dni. Póki się wszyscy dokładnie nie wypowiedzą“.

Wbrew tej rozpowszechnionej opinii wydaje mi się, że przyczyna zła, tkwi całkiem gdzie indziej. Cwierć godziny, to aż nadto czasu na złożenie wkładu swej myśli do społecznej skarbnicy instytucji. Zwłaszcza, że dla szczegółowego przedstawienia

J. R. GOETLING i E. SZYMAŃSKI

SZOPKA W.S.M.

W K Ł A D

(Mel. „Krakowiaczek“).

Jestem mocny, wielki,
urodzony w ratach,
a żem z groszy krwawych
krwawy mam i zapach!

Kiedy się z Spółdzielni
chce ktoś wyprowadzić,
wtedy gasnę w oczach,
znacząc: „saldo na dziś...“

Powoli się kurczę,
o tym dobrze wściec,
za dziury w podłodze,
za dziurę w klozecie,

za to, że dwa gwoździe
w lewej tkwiły ścianie,
nie wiele złotych
ze mnie pozostanie.

A to szpara jakaś,

a to znów szczelina
z wkładziku się strąca
każda odrobina

Zamek dali u drzwi,
tu w tapecie kącik,
tam znowu brak drutu:
„Z wkładu się potrąci“.

Gdy się człek wprowadzał,
byłem silny, wielki,
a teraz omdlewam
gubią mnie wekselki.

Każdy mnie potrąca,
każdy dybie na mnie,
każdy zjadł by chętnie,
gdy się rzuci na mnie.

Człek się wyprowadza!
Patrzcie, co się dzieje!
Stukają liczydła,
ja w oczach maleję!

Ja w oczach maleję,
ledwie w rękę wziąć co,
więc ludzie, mieszkajcie,
ruszać wam się po co?

(wychodzi)

jakiegoś przemyślanego planu służy stała trybuna „Życia W. S. M.“. Na Walnym Zebraniu wystarczy formułować jaknajwięcej: obserwacje, krytyki, interpelacje, skonkretyzowane wnioski.

Ileżby życia, barwy, treści, nabrało Walne Zebranie, gdyby przez trybunę przesunął się szereg mówców, przedstawiających krótko, ale z sugestywną mocą **znajomości rzeczy** swe uwagi z najbliższego sobie działu pracy i zadań Stowarzyszenia. „Fachowca“ słuca się zawsze z przyjemnością i uwagą.

A przecież — w pewnym znaczeniu tego wyrazu — „fachowcem“ w jakimś dziale jest każdy z nas. Każdy stały gość naszej Czytelni ma z pewnością wiele do powiedzenia na temat braków i potrzeb tej placówki, każdy słuchacz kursów Stowarzyszenia mógłby wypowiedzeniem spostrzeżeń uczestnika zainteresować zebranie, bywalec koncertów „Szklanych Domów“ ciekawie skrytykować — choćby ze stanowiska laika - słuchacza — organizację naszych przedsięwzięć artystycznych.

Dzieje się jednak, przeważnie, inaczej. Użytkownicy świadczeń Stowarzyszenia, ci którzy najlepiej ocenić mogą jakość i wagę „produkcji“ instytucji milczą, nie zabierają głosu, pozostawiając pole do popisu oratorom, skądinąd cennym i znakomitym, ale z reguły będącym w nader słabym kontakcie z działalnością „Szklanych Domów“.

Więc o odczytach, koncertach mówią ci, którzy naszych wysiłków w tej dziedzinie zupełnie nie znają, nie wiedzą cośmy tu zdziałali, wypróbowali, jak reaguje publiczność i t. d.; na temat kursów „wyważają otwarte drzwi“, ci, którzy nawet ogłoszonych programów nie czytali; o wychowaniu młodzieży — nieświadomi zupełnie działalności specjalnego Wydziału.

— Pięknie — powiecie — ale jeśli ci gnębieni przez cię mówcy kompensują brak znajomości terenu i środowiska istotną fachowością. Jeżeli

o sztuce mówią artyści, o wychowaniu — pedagodzy, o kursach — oświatowcy...

Otóż to właśnie! Walne zebranie nie może być „słuchowiskiem“ zbioru *oderwanych* prelekcji o sztuce, o wychowaniu, o oświacie, o czytelnictwie, samopomocy i t. d. Zwłaszcza, kiedy w uczonych wywodach nie znajdujemy żadnych wskazówek dla *naszej pracy*, nic poza gołosłownym stwierdzeniem piętna ignorancji na wszystkim, co się w Stowarzyszeniu przedsięwzię.

— Ignoranci jesteście i ignorantami zostaniecie — zdają się nam mówić „spece“. Nie wiecie i wiedzieć nie będziecie (jak ową sztukę, wychowanie, czytelnictwo etc. uprawiać i organizować).

A wtajemniczeni „spece“ wiedzą, tylko widocznie sekretu nie chcą ujawnić, czy też po prostu *nie potrafią* krótko, jasno i przystępnie powiedzieć o co chodzi.

Tej jednak umiejętności i sztuki porozumiewania się zwięźle i jasno, krótko i treściwie, przystępnie a mądrze, musimy się wszyscy nauczyć — zarówno samoucy, jak dyplomanci, prostaczkowic, jak i spece, szarzy odbiorcy sztuki jak i artyści. Musimy się nauczyć mówić tylko o tym, co znamy i obserwujemy w praktyce, tylko tyle, ile na walnym zebraniu audytorium może wchłonąć, tylko to co jest konkretną krytyką, rzeczową wskazówką, przemyślanym dla pożytku instytucji wnioskiem.

Wówczas 15 minut przemówienia stanie się cza- sokresem aż nadto obszernym i wystarczającym. A zebranie walne — żywą i atrakcyjną naradą, prawdziwym ośrodkiem i mobilizacją zbiorowej myśli.

Trzeba się jednak tego nauczyć — nam wszystkim, bez wyjątku: gadułom, abstrakcyjnym kaznodziejom, wtajemniczonym kapłanom i w ogóle głędom.

Stary Szklaniak

INŻYNIERKA

(Mel. „O mój rozmarynie“).

Ogrodniczy Ośrodka,
rozwijaj się!
Po złotówce kwiatki
rośnijcie.że!

Ludziska winszują,
bukiety kupują,
opłaci się.

Klienci się żenią,
kwiatami się mienią
po złotówce!

Jeśli jaki kwiatek
chowa się źle —
przyślijcie go do mnie,
pochowa go się!

(Mel. „Gdy w ogrodzie botanicznym“).

Gdy w Ośrodku Ogrodniczym
sezon i ruch

to ja wtedy pracę ćwiczę,
orzę za dwóch!

I sama orzę też
zagony pod lewkonie —

Nim w Ośrodku Ogrodniczym
zakwitnie bez
ja w zapale robotniczym
mam pracy chrzest.

Ziemię poruszam ot
rękami inżyniera.

Taka jestem robotnica,
i taki zuch,
że czy w pracy czy w patrzyeniu
to ja — za dwóch!

Czasem to się zapominam:
czym jest chłopak, czy dziewczyna?
czym ogrodnik, czy freblanka
w sukieneczce po kolanka.

(wychodzi)

ŻYCIE MŁODYCH

„W dołku“

Dołkiem nazywamy boisko sportowe, na którym gramy w piłkę nożną i siatkówkę. Codzień gromada naszych chłopców po kilka godzin goni lub podbija piłki. Wszystko było by dobrze, lecz jedni stale trenują się, a znaczna część nas chłopców musi poprzestać na przyglądaniu się tylko, bo brak miejsca. Przy tym zdarza się, że starsi chłopcy nadużywają swej przewagi.

Powinno być to jakoś inaczej zorganizowane, aby sprawiedliwie każdy z nas mógł korzystać z „dołku“. Może to dlatego tak jest, że dość dużo chłopców z naszych zespołów-klubów jest na koloniach letnich i nie można zwołać zebrania, żeby wszystko omówić. Mnie się tak zdaje, że powinni na boisku korzystać ze sportu tylko ci, którzy należą do naszych klubów-zespołów, należą do naszej organizacji młodzieży, bo sport jest przecież także zorganizowanym wysiłkiem gromady i nie może być tak, żeby każdy sobie rzepkę skrobał i tylko o sobie myślał, żeby jemu było przyjemnie.

Jeżeli wszyscy razem zabierzemy się do pracy, to jestem pewny, że inaczej to i daleko lepiej będzie, aniżeli teraz bywa.

Wołam np. do Staśka K. — Chodź, Staśku, zbierzmy się i zagramy do dwóch bramek.

— Kiedy piłka nie napompowana.

— No to napompujemy ją!

— A nie wiem gdzie pompka!

Gdy dostałem pompkę, to znów zabrakło sztydła, nie ma sznurka do zawiązania. Zrezygnowałem z pomocy Staśka i my sami przygotowaliśmy piłkę do gry. No i naturalnie Stasiak był pierwszy i wielu innych jego „kolegów“ takich jak i on gorliwych, a my, którzyśmy wszystko przygotowali, usiedliśmy sobie w „łóżu honorowej“ i podziwialiśmy grę Staśków, bo już dla nas miejsca nie starczyło.

Tak nie może być. Wszyscyśmy powinni sprawiedliwie i równomiernie korzystać ze wszystkiego, by nie było pokrzywdzonych.

To mogą zrobić tylko nasze kluby-zespoły. Już dużo chłopców wróciło z kolonij i obozów. Trzeba jak najprędzej zwołać zebranie wszystkich, wybrać sobie kapitanów, gospodarzy, kronikarzy, porządkowych i ułożyć wspólnie swoje regulaminy, aby wszystkim było dobrze.

Jak to ładnie i dobrze było na zawodach w Dniu Spółdzielczości. Przecież więcej jak 100 chłopców brało udział i wszyscy byli zadowoleni. Musimy na początku roku szkolnego jeszcze raz urządzić swoje takie święto, że to niby rok szkolny na nowo się zaczyna i wszystko powinno iść sprawiedliwie.

Więc pytam się wszystkich, kiedy zebranie?

Nie-Stasiak

Mecze piłki nożnej na boisku „Szklanych Domów“

Znaczna część młodzieży, mieszkańców WSM rozjechała się na kolonie letnie, obozy itd. Pozostali członkowie zespołów nie próżnują jednak i intensywnie uprawiają sport, organizując szereg spotkań towarzyskich z juniorami, młodzikami i robotniczych klubów sportowych z terenu Warszawy.

Między innymi rozegrane zostały następujące mecze piłki nożnej:

w dniu 1 sierpnia z młodzikami Skry z wynikiem

1-szy kombinowany Zespół — Skra 9:5

2-gi kombinowany Zespół — Skra 6:4

w dniu 8 sierpnia z młodzikami „Drukarza“ z wynikiem

1 komb. zespół — Drukarz 15:2

2 komb. zespół — Drukarz 8:0

w dniu 15 sierpnia z juniorami „Sarmaty“ (Klub Tramwajarzy)

1 komb. zespół — Sarmata 4:2

2 komb. zespół — Sarmata 3:4

Od samego rana w niedzielę 15 sierpnia padał ulewny deszcz, tak że całe boisko stało pod wodą.

Zapał jednak młodzieży i chęć do doprowadzenia do skutku zawodów z Sarmatą zrobił z nich „inżynierów“ oraz natychmiastowych wykonawców projektu osuszenia boiska.

Pokopano doły, spuszczone wodę, zwieziono kilkadziesiąt tacek piasku i po kilkugodzinnej wyteżonej w pocie czoła pracy można było już o godz. 5 min. 30 rozpocząć grę.

Nieliczna tylko garstka „łazików i leniuchów“ przysłuchiwała się biernie, jak większość krzątała się po boisku. Wierzmy za to, że i ci nareszcie staną do szeregu, do wspólnej pracy, Gromada to siła!

KLUB „SPOŁEM!“

Zespół młodzieży, zrzeszonej dotychczas w klubie „Maska“ na ogólnym zebraniu zespołów uchwalił jednogłośnie zmianę nazwy.

Nazywa się teraz „Społem!“ Ta nazwa jest nie tylko ładniejsza, lecz zawiera dużą treść! Istotnie sportowcy, walcząc tylko „Społem!“ mogą osiągać zwycięstwa!

Lekcyj muzyki i języka francuskiego

udziela. Wiadomości
IV kol. W. S. M. m. 62

CZYTELNICTWO

Nowości naszej biblioteki

W m. lipcu zakupiono dla biblioteki na Żoliborzu.

LITERATURA PIĘKNA.

9871. Boguszewska H. i Kornacki J. — Polonez.
 9877. André Lucjan. — Czad.
 9878. Ossendowski Antoni. — Młode wino.
 9914. Meissner J. — Skok przez Atlantyk.
 9917. Dębczyński A. — Haszysz czarnego ladu.
 9918. Undset S. — Olaf, syn Auduna, t. II (II egz.).
 9920—9921—9922. Sever. — Nafta, t. I, II, III.
 9923. Van Angern Mo. — Jutrzejšie dziewczęta.
 9924. Dolega - Mostowicz T. — Ich dziecko.
 9925. Wickerhauser G. — Księżyc za dnia.
 9927. Parnicki T. — Aecjusz, ostatni Rzymianin.
 9928. Van der Meersch M. — Piętno Boże.
 9930/31/32. Sienkiewicz H. — Rodzina Połanieckich, t. I, II, III.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

9865. Suchodolski B. — Polityka kulturalno - oświatowa.
 9866. Szober St. — Na straży języka.
 9867. Malinowski E. — Dziedziczność i zmienność.
 9868. Zieliński J. — Higiena pracy.
 9869. Przewodnik literacki i naukowy 1933—1935.

9872. Wasylewski St. — Szambelanowa z Walewic.
 9873/4. Sorel A. — Kwestia wschodnia w w. XVIII, t. I, II.
 9875. Galiński F. — Gawędy o Warszawie.
 9876. Liskowicz Z. — Środowisko domowe.
 9915/16. Lenkowski St. — Z życia i kultury antyku, t. I, II.
 9919. Katz R. — Iskrzący się Daleki Wschód.
 9926. Centkiewicz Cz. J. — Znowu na północy.
 9929. Kolankowski L. — Polska Jagiellonów.
 9933. Wyspiański W. — Jak powstał wszechświat i człowiek.
 9934/5. Gąsiorowski H. — Przewodnik po Beskidach Wschodnich, t. I, II.
 9936. Mały rocznik statystyczny, 1937.
 9938. Brückner A. — Mitologia polska.

DLA MŁODZIEŻY.

9879. Cely Michael. — Czarne skrzydła.
 9939. Droonberg E. — Wyciąg naokoło świata.
 9940. Karczevska W. — Ludzie spod żagli.

BIBLIOTEKA PODRĘCZNA.

9870. Rocznik literacki 1936 r.
 9937. Mały rocznik statystyczny 1937 r.

Recenzje i polemiki

Podręczniki Spółdzielczości

Wobec ciągle narastających potrzeb oświatowych w dziedzinie spółdzielczości, dawał się do niedawna dotkliwie odczuwać brak książek o spółdzielczości o charakterze podręcznikowym.

Dla zaradzenia temu brakowi, Spółdzielczy Instytut Naukowy przystąpił do wydania „Podręcznika spółdzielczości“, pióra inż. Z. Chmielewskiego, jednego z twórców polskiej spółdzielczości rolniczej, podręcznika ideologii spółdzielczej na wyższym poziomie — St. Thugutta p. t. „Spółdzielczość — zarys ideologii“ i wreszcie księgi informacyjnej o spółdzielczości p. t. „Informator spółdzielczy“.

Wszystkie te wydawnictwa, już z początkiem roku szkolnego ukażą się na półkach księgarskich.

Wydawnictwa Z. N. P.

Dziecko robotnicze w dużej mierze wychowuje ulica. Praca ojca, matki, liche warunki materialne powodują to, że nie ma czasu ani możliwości poświęcić dziecku należytej uwagi. A ulica nie jest dobrym wychowawcą. To też radośnie należy powitać to, co odciąga dziecko od bójek z towarzyszami, od nudy, od bezczynnego wałęsania się, które do niczego dobrego prowadzi. O książki trudno, są zbyt drogie na pracowniczą kieszeń. Jedynie dostępne są właściwie czasopisma dziecięce.

Najpowszechniejsze są u nas czasopisma Związku Nauczycielstwa Polskiego. Rozchodzą się w ogromnych nakładach i dzięki temu mogą sobie pozwolić na piękną szatę zewnętrzną, dobry papier, barwne ilustracje, piękne reprodukcje. W tegorocznych numerach „Płomyka“ zwracają na

siebie uwagę reprodukcje obrazów Wyspiańskiego i mistrzów włoskich — gdzie indziej może je zobaczyć dziecko robotnicze. Doskonałe zdjęcia dają wyobrażenie o odległych krajach, o przyrodzie egzotycznej, o ludach i typach, o których małe z suteryny czy poddasza nie miał dotąd pojęcia. Powieści i opowiadania zapoznają dziecko z życiem różnych ludów i ras, ale przede wszystkim z pracą człowieka. Uczą i bawią — ucząc i bawiąc — wychowują. Na tę stronę społeczną i wychowawczą położono w pismach Związku specjalny nacisk.

Oczywiście wolelibyśmy, żeby pewne rzeczy w „Płomyku“ czy „Płomyczku“ powiedziane były wyraźniej, żeby niektórych nie było wcale. Ale tu trzeba się liczyć z warunkami, w których żyjemy. A w tych warunkach z wszystkim czasopism dziecięcych czasopisma Związku Nauczycielstwa Polskiego najbliższe są ludziom świata pracy.

S. B.

Statystyka ruchu spółdzielczego

Ostatnie dane statystyczne przynoszą ciekawe zestawienie obrazujące wielkość obrotu na głowę ludności, dokonywanego przez spółdzielnie spożywców. Na I miejscu stoi spółdzielczość islandzka, dokonywująca 107 fr. szw. obrotu na głowę ludności. Na II miejscu stoi Szwajcaria z 80 fr. na głowę, na trzecim — Wielka Brytania z 68 fr. szw. itd. W Niemczech mamy 12 fr. na głowę, a we Francji 8. Polską spółdzielczość, pomimo stałego wzrostu, daleka jest nawet od norm francuskich, gdyż odpowiednia suma wynosi u nas niewiele ponad 3 zł., tj. niecałe 2 fr. szw. Jest to nie tylko wina spółdzielczości, ale przede wszystkim niskiej stopy życiowej.

W sprawie naszej biblioteki

W czerwcu, podczas ostatniego Walnego Zebrania „Szklanych Domów” toczyła się ciekawa dyskusja o działalności naszej biblioteki.

Członkowie poruszali sprawy istotnie ważne, omawiali je rzeczowo, okazując tym żywe zainteresowanie naszą placówką. Słyszeliśmy więc głosy w kwestii poradnictwa przy wyborze książek i rozszerzenia działu recenzji w „Życiu W. S. M.”; padały zapytania o pracę Komisji bibliotecznej, krytykowano katalogi.

Sprawy te wymagają omówienia szerszego, niż na to pozwalały warunki ogólnego zebrania. Artykuł niniejszy przypomina zarzuty stawiane bibliotece i zwraca uwagę na dodatnie i ujemne strony jej pracy; rzuca szereg projektów na przyszłość i wskazuje sposób ich realizacji. Jeśli pobudzi czytelników i bibliotekarzy do dalszych uwag i dyskusji na łamach „Życia WSM” — spełni swe zadanie.

Biblioteka może w dwojaki sposób wpływać na czytelnika przy doborze książek: bezpośrednio przez osobistą rozmowę i pośrednio, przy pomocy druków, katalogów i innych „bibliotekarskich” środków.

Gdy czytelnik zwróci się sam z zapytaniem co warto czytać, bibliotekarz chętnie odpowie, poradzi i dobierze właściwą książkę. Jednak w czasie dużego ruchu w naszej wypożyczalni nie zawsze znajdzie wolną chwilę na rozmowę z czytelnikiem. (Wszak w lipcu bywało w bibliotece po 20 — 30 osób naraz, a dyżurni pracowali nie mniej gorączkowo, niż to się dzieje w sklepach „Gospody” w dni przedświąteczne).

Niekiedy bibliotekarz próbuje samorzutnie podsunąć czytelnikowi książkę wedle własnego wyboru. Czytelnik jednak przyjmuje radę z niecierpliwością. Innym razem czytelnik nieśmiało krępuje się zwrócić do bibliotekarza po wskazówki, zwłaszcza gdy widzi tłok w pokoju.

„Poradnictwo” w wypożyczalni sprawia trudności nie tylko naszej instytucji. Praktyka bibliotekarska wykazała, że stałe bezpośrednie oddziaływanie na czytelników udaje się lepiej w bibliotekach z czytelniami na miejscu. W wypożyczalniach przeważnie zawodzi. Powołać się tu można chociażby na doświadczenia Miejskiej Biblioteki Publicznej, którą na Walnym Zebraniu stawiano za wzór „Szklanym Domom”. Tam, gdzie książki można czytać jedynie na miejscu, czytelnik przebywa na sali czytelnianej po kilka godzin z rzędu, łatwo więc nawiązuje kontakt z bibliotekarzem, otrzymuje odpowiedź na pytanie co czytać, a nawet i pomoc w czytaniu dzieł trudniejszych.

Możność zatem bezpośredniego oddziaływania na czytelnika w wypożyczalni jest ograniczona, pozostaje droga pośrednia i tę drogę biblioteka nasza znalazła. Wbrew twierdzeniu jednego z mówców, że „nie się nie robi w zakresie propagandy czytelnictwa” szereg prób podjęto. Na widocznym miejscu na ścianie wisi tablica z napisem „co czytać”, poniżej plakaty: „Książki z dziedziny spółdzielczości”, „Życiorysy”, „Dzieła Żeromskiego”. Plakaty ładne, ręcznie wykonane, stanowią ścienne katalogi; od razu rzucają się w oczy każdemu wchodzącemu do biblioteki, mają jednak braki. Oto wiszą bez zmian i uzupełnień od pół-

tora roku; książek spółdzielczych tymczasem i życiorysów przybyło sporo, dwa więc plakaty są przestarzałe. Tablica poświęcona Żeromskiemu przygotowana z racji dziesiątej rocznicy śmierci pisarza opatrzyła się i nie przyciąga uwagi czytelnika.

Każde ogłoszenie wtedy tylko spełnia swą rolę, gdy jest często zmieniane i stale aktualne. Trudno sporządzać wciąż nowe plakaty, to rzecz zbyt kosztowna i żmudna. Tablicę z katalogiem ściennym może zastąpić spis książek, odbity na maszynie, dający się łatwo uzupełniać. Biblioteka nasza przygotowała już dawno dwa podręczne wykazy tego rodzaju: obejmują one książki podręczne i „Bibliotekę Laureatów Nobla”; oba leżą na widocznym miejscu i czytelnicy często z nich korzystają. Spisów takich potrzeba jest więcej: winny obejmować te działy nauki, czy literatury, które zawsze interesują naszych czytelników i te, które tylko w danym okresie żywiej ich zajmują; dla przykładu jedynie wspomnieć należy spółdzielczość, czy sezonową literaturę turystyczną i krajoznawczą, lub książki niezbędne dla słuchaczy Kursu Uspołecznienia.

Wykazy podręczne nie zastąpią katalogów kompletnych. Katalogi zostały surowo ocenione jako „niewiele warte”. Czy tak jest istotnie? Katalog alfabetyczny według nazwisk autorów jest zupełny i dokładny; działowy zaś ma braki i niedociągnięcia. Pierwsze więc i najważniejsze zadanie bibliotekarzy naszych, to doprowadzenie katalogów do ładu.

Ale i katalog najdokładniejszy, nie odpowie na wszystkie pytania, jakie zadaje sobie czytelnik, który sam dobiera książki; nie odpowie jaką wartość ma dane dzieło naukowe lub jaka jest treść romansu o pasjonującym tytule.

Recenzje w „Życiu WSM” nie wystarczają; trzeba informacji o książkach szukać gdzieindziej. Istnieje miesięcznik, poświęcony krytyce literackiej i naukowej oraz bibliografii: „Nowa Książka”. Biblioteka nasza prenumeruje to pismo, posiada również wydawnictwa specjalne: poradniki, zawierające zwięzłe i rzeczowe oceny książek naukowych i literackich, a nawet streszczenia niektórych dzieł. Zatytułowane „Książka w bibliotece” i „Przewodnik literacki i naukowy” — są nieocenioną i niedocenioną pomocą w doborze lektury. Sądzę, że warto oba te wydawnictwa wyłożyć na stół do powszechnego i podręcznego użytku czytelników, — traktując je jako drukowane katalogi. Miesięcznik można by udostępnić w sali czasopism.

Znaczna część książek omówionych w owych poradnikach jest w naszym księgozbiore, a jeśli ktokolwiek zwróci uwagę na dzieło ciekawe, a brakujące — z pewnością wrzuci do „skrzynki życzeń” notatkę z propozycją nabycia tego dzieła. Referat Biblioteczny „Szklanych Domów” niewątpliwą, w granicach możliwości, propozycję uwzględni: wszak współpraca z czytelnikiem przy uzupełnieniu księgozbioru jest dążeniem każdej oświatowej i społecznej biblioteki.

Stół z książkami, które można swobodnie przeglądać znają dobrze wszyscy czytelnicy. Jeden z krytyków biblioteki nazwał ten stół „kramem, zarzuconym bez ładu i składu różnorodnymi przypadkowo do-

branymi książkami". Nie wiadomo, czy bibliotekarz, doglądający tego stołu, kieruje się jakąś myślą przewodnią przy doborze książek; wiadomo jednak, że pewni czytelnicy z upodobaniem wybierają sobie lekturę z tego właśnie stołu, gdzie pomieszczone są rozmaite dzieła naukowe, powieści starsze i nowsze. Między nimi trafia się od czasu do czasu „niespodzianka” dla cierpliwego szperacza; ostatnia nowość, na którą zawyeczają trzeba długo czekać w kolejce zamówień.

A może biblioteka zechce wziąć pod uwagę projekt następujący. Sporządzając podręczny spis książek, które w danym okresie są częściej czytane, trzeba jednocześnie wyodrębnić i same książki z księgozbioru, wyłożyć je na stół oddzielny tak, by czytelnik mógł sobie sam od razu książkę odszukać. Byłby to więc stół „specjalny” np.: szereg książek, związanych z wykładami Kursu Uspołecznienia ogólnego.

Ten kurs zeszłoroczny nie był, niestety wykorzystany ani przez bibliotekę, ani przez prelegentów, w celu zwrócenia uwagi na książki uzupełniające wykłady (bodaj że jeden stenogram wykładu zawiera literaturę przedmiotu).

W przyszłości należałoby zorganizować ścisłą współpracę biblioteki z kierownictwem poszczególnych kursów. Niechaj prelegenci polecają te książki, które są w bibliotece. Dziełami zaś brakującymi, a uznanymi za niezbędne do pracy domowej słuchaczy, należy uzupełnić księgozbiór.

Spółdzielczość księgarska

W. S. K. przy pracy

Zamieszczony w majowym numerze „Życia WSM” plan pracy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wkroczył już w stadium realizacji. Od 15 lipca WSK rezyduje już we własnym lokalu, mieszczącym się w domku „Szklanych Domów”, na II-im piętrze, w dawnej siedzibie Klubu Artystów-Plastyków. W obecnym momencie liczy 105 członków, przy 135 zadeklarowanych udziałach. Wszystkie instytucje, działające na naszym terenie zgłosiły swoje przystąpienie, członkowie fizyczni rekrutują się przeważnie z aktywno działaczy na terenie WSM. Udział wynosi 25 zł. i jest płatny w ciągu dwóch lat od chwili przyjęcia.

Biuro WSK czynne jest codziennie (prócz sobót) od godz. 18 do 20. Biuro przyjmuje w tych godzinach zarówno wpłaty na udziały i zgłoszenia o przystąpienie, jak też wszelkie zamówienia i zlecenia, wchodzące w zakres działalności WSK.

A więc przede wszystkim zamówienia na wszelkie książki krajowe i zagraniczne, które są dostarczane w szybkim czasie, na życzenie z odniesieniem do domu. Dotyczy to zarówno pojedynczych książek dla prywatnych odbiorców, jak dostaw dla bibliotek i czytelników. Na składzie w księgarni są wydawnictwa białskich instytucji (Wyd. WSM, T.U.R., „Społem”), pewna ilość książek treści społecznej, oraz niektóre wydawnictwa, mogące liczyć na masowy zbył, jak na przykład najnowsze wydanie „Małego Rocznika Statystycznego” z 1937 roku. Tego typu nowości będą zresztą systematycznie ogłaszane przez WSK na tablicach „Szklanych Domów”.

Warszawska Spółdzielnia Księgarska załatwia prenu-

Warto również zorganizować tego rodzaju współdziałanie ze wszystkimi placówkami pracy oświatowej w Osiedlu WSM. Tak np. Koło Turystyczne jest najbardziej powołane do zestawienia listy przewodników i książek krajoznawczych. Ono też powinno zaprojektować wystawę, o jakiej mówiono na zebraniu i urządzić ją przy pomocy biblioteki. Każde wreszcie koło istniejące przy Szklanych Domach, może we własnym zakresie obmyśleć plan współpracy z biblioteką.

W ten sposób każdy czytelnik, uczestnik kursu, czy członek któregośkolwiek klubu będzie miał pewność, że książkę, o której mówiono na wykładzie, znajdzie w naszym księgozbiorze i będzie miał świadomość, że biblioteka sama jest naturalnym i niezawodnym ośrodkiem uzupełniającym działalność oświatową Szklanych Domów i wszystkich przybudówek Stowarzyszenia.

**

Nakreślone projekty wszystkie są proste i łatwe w wykonaniu, wymagają jednak wzmoczonego wysiłku biblioteki. Personel dotychczasowy, przeciążony pracą nie podoła dodatkowym czynnościom. Pozostaje odwołać się do sił ochotniczych. I jak znaleźli się chętni do dyżurowania, tak też napewno znajdą się wykwalifikowani i chętni do pomocy w pracy wewnętrznej biblioteki. Rzeczą Komisji bibliotecznej będzie skupić ich przy wspólnej pracy i pracą tą umiejętnie kierować.

Józef Gr.

meratę pism krajowych i zagranicznych. Organizuje dostawę druków i materiałów piśmiennych dla instytucji. Udziela fachowych porad bibliotekarskich. Podejmuje się porządkowania bibliotek prywatnych i w instytucjach, sporządza spisy uzupełniające książek, które powinny znajdować się w robotniczych księgozbiorach.

W związku z nadchodzącym rokiem szkolnym WSK przystępuje do zorganizowania sprzedaży książek i przyborów szkolnych. Obsłużenie szeroko rozwiniętych w Polsce Spółdzielni Uczniowskich, nie tylko przez udostępnienie im nabywania z pierwszego źródła podręczników, pomocy i materiałów piśmiennych, ale przez instruowanie i porady organizacyjne leży na linii zadań, które WSK ma do spełnienia. Spółdzielnia Uczniowska szkoły i gimnazjum RTPD będzie pierwszym hurtowym odbiorcą i uczniowie tych szkół będą mogli w swej spółdzielni zaopatrzyć się we wszystkie podręczniki i pomoce szkolne. Dla innych uczniów, zamieszkałych w osiedlach WSM Warszawska Spółdzielnia Księgarska organizuje sprzedaż książek szkolnych na zamówienie. Należy tylko dostarczyć do księgarni spis potrzebnych książek, a następnego dnia będą one przygotowane do odebrania w pełnym komplecie. Będzie to stanowiło wielkie ułatwienie dla rodziców i ogółu zamieszkujących w Osiedlu uczniów, dla których coroczna wyprawa po książki do przepelnionych w tym okresie sklepów stanowi prawdziwą udrękę.

Szczegółowych informacji we wszystkich poruszonych tutaj sprawach udziela biuro i księgarnia WSK codziennie od godz. 18 do 20.

Likwidujemy bezrobocie

Wśród 5-cio tysięcznej masy mieszkańców Osiedla W. S. M. jest stosunkowo niewielka grupa pozostających bez pracy. Niewielkim więc wysiłkiem możemy bezrobocie w osiedlach naszych zlikwidować lub zmniejszyć je do minimum. Niewielkim — ale tylko wspólnym wysiłkiem możemy przyjść z pomocą wszystkim, którzy jej najbardziej od nas potrzebują. Jeżeli więc wszyscy pomożemy referatowi pośrednictwa pracy przy Stow. „Szklane Domy”, to zamierzenie nasze zostanie uwieńczone powodzeniem. Apelujemy tedy nie tylko do „gorących serc”, ale odwołujemy się do poczucia obowiązku naszych członków, gdyż już w nazwie Stowarzyszenia „Szklane Domy” powiedzieliśmy, że jest ono stowarzyszeniem wzajemnej pomocy. Wszystkich, którzy nam pomoc mogą, prosimy:

1. O zawiadomianie nas o wolnych miejscach;
2. o ułatwianie nam w zapośredniczeniu do pracy tam, gdzie pomoc ich będzie skuteczna.

Najliczniejszą grupą wśród pozostających bez pracy są młode niewiasty, wśród których wiele spotyka-

my z wykształceniem średnim, a nawet wyższym, ze znajomością języków obcych, a zawsze prawie z wykształceniem fachowym. Wszystkie one nadają się do pracy biurowej, żadna zaś nie pogardzi lżejszą pracą fizyczną w przemyśle czy handlu.

Kilkunastu młodych chłopców, z ukończoną szkołą powszechną oczekuje praktyki rzemieślniczej. Niektórzy z nich gotowi są przyjąć każdą pracę, byle nie siedzieć w domu lub wałęsać się po ulicy.

Są wśród bezrobotnych naszych ludzie starsi wiekiem, którzy również przyjmą każdą pracę, a zadowolą się skromniejszym zarobkiem.

Poza tym są korepetytorzy, rzemieślnicy, robotnicy za których Stowarzyszenie ręczy, że nie zawiodą i nie skompromitują protegujących.

Stowarzyszenie „Szklane Domy” prowadzi ścisły rejestr poszukujących pracy i na każde zgłoszenie wolnego miejsca, gotowe jest przedstawić odpowiedniego kandydata.

H. J.

Kursy „Szklanych Domów”

„P o d d a s z e”

Jesień, rok szkolny dla dzieci i praca dla matek się zbliża, śpieszę więc ze względów na zmiany, jakie zaszły w cichym życiu „Przyziemia IV kolonii” coś nie coś o „Kursach Robót Ręcznych” powiedzieć. Przestałyśmy być „kobietami z Przyziemia”; nie bez żalu nazwę tę — tak z naszą pracą zrośniętą rzucamy. Zmiana bowiem lokalu nasunęła nam i nazwę (również terytorialną) „Poddasze I kolonii”. Więc proszę pamiętać, iż mówiąc idę na „Poddasze” znaczy: idę uczyć się czegoś — do wiedzieć, poradzić, lub pracować w zakresie kobiecych robót ręcznych. Że „Poddasze” — tak jak dawniej „Przyziemie” — będzie uczyć szyc ubrania, bieliznę, łątać, szydelkować, tkąć, haftować itd.

A więc z ziemi wwyż — pod niebo — a za sąsiadów będziemy miały już nie ciche pracownice Pierwszej Pralni Spółdzielczej, lecz Klub Artystów Plastyków, tych, co jurni duchem, obdarzeni talentem wołać mogą „choć życie nasze mało warte evviva l'arte”. A może... kto wie, może od nich spłynie i na nas jakiś promień tego, co

uczy poznać piękno i umieć na nie patrzeć? Może Wszystkiego chcieć trzeba i dążyć do osiągnięcia zamierzeń.

Jeszcze do planu pracy na nadchodzący sezon powrócę w następnym „Życiu”. Na razie proszę o zapamiętanie gdzie mieścimy się. Kursy robót ręcznych dostały nową siedzibę, daną im przez „Szklane Domy”, w domku na dziedzińcu Lej kolonii naprzeciwko siedziby „Szklanych Domów”. Lokal ładny, duży, jasny — sądzę więc, że rozpoczynając piąty rok pracy będzie się nam w niej sporzyło. A sądzę i nie wątpię, że mieszkanki naszego Osiedla i nadal będą nie tylko pamięcią nas darzyły, lecz i obecnością w pracy, którą w bieżącym roku chcemy rozszerzyć programowo, zwiększając działy.

O tem jednak później — teraz proszę pamiętać: „Kursy robót ręcznych i ich pracownia” — Żoliborz — Plac Wilsona, I kolonia, 9-e wejście. Poddasze.

J. Komorowska.

K R O N I K A

W. S. M.

■ Rada Nadzorcza W. S. M.

W dniu 3 sierpnia odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej. Przydzielono kilka lokali instytucjom społecznym na Żoliborzu, których działalność tak się rozwinięła, że dotychczasowe lokale stały się niewystarczające.

Postanowiono wezwać Stow. „Szklane Domy” do rozszerzenia działalności społeczno - wychowawczej na

Rakowcu, a Zarząd W. S. M. do jaknajrychlejszego wykończenia lokalu w budynku społecznym dla dzieci lokatorów Rakowca.

Polecono Zarządowi wykorzystanie miesiąca propagandy Warszawskiej Rady Związków Zawodowych dla poinformowania o działalności W. S. M. członków klasowych Związków Zawodowych.

Zatwierdzono dokonany przydział mieszkań w III-iej serii bloków na Rakowcu, polecając Zarządowi przeprowadzenie pertraktacji z Władzami T. O. R. w sprawie obniżenia komornego w tej serii mieszkań.

Zatwierdzono zmianę § 7 regulaminu Kasy Przeworności dla pracowników, polegającą na tym, że wpłata pracownika i instytucji zatrudniającej będzie jednokrotna, po 2½% miesięcznie od wynagrodzenia.

Przyjęto na członka W. S. M. Oddział Szoferów i Mechaników Automobilowych Związku Transportowców i postanowiono zawrzeć z nim umowę wzajemności.

■ Budowa IX kolonii na Żoliborzu.

W szybkim tempie posuwa się budowa kol. IX na Żoliborzu, wykonywana przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

Wznosi się obecnie część budynku A, pięć elementów z 60 mieszkaniami, na ogólną liczbę 96 przewidzianych w tym domu.

Dalsza część domu będzie budowana w roku przyszłym, po definitywnym załatwieniu sprawy przejęcia terenu wojskowego pofortecznego przez WSM.

W obecnej chwili wybudowano już mury parteru i położono strop nad parterem.

Pod budynek B, którego budowana w bieżącym roku część zawiera 36 lokali, wykopano fundamenty.

Ponieważ projekt tego domu został po pewnych trudnościach zatwierdzony, S. P. B. przystąpi do wznoszenia murów piwnicznych jeszcze w sierpniu.

Przy budowie pracuje obecnie 70 robotników.

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

■ Remonty i inwestycje.

Mimo, że sezon budowlany jest w pełni, dział remontowy wykonał już znaczną część projektowanych na rok bieżący robót.

W kol. I przebudowano strychy w budynku B, (9-ta klatka schodowa), otrzymując dwa nowe lokale o powierzchni użytkowej po 30 m², oraz schówkami po 35 m² każdy. W stosunku do wybudowanych w poprzednich latach lokali na 10-ej klatce schodowej, nowe lokale są lepiej wyposażone, zasadniczą zmianą jest zaopatrzenie ich w instalacje wodociągowo - kanalizacyjne (W. C. i umywalki).

Nowe lokale zostały oddane do użytkowania Stowarzyszeniu „Szklane Domy”.

Lokale Nr. 34 i 35 zostały dołączone do szkoły, gdyż obecny lokal, wobec powiększenia ilości klas w gimnazjum R. T. P. D. okazał się niedostateczny. Po przebudowie otrzymano dwie sale na klasy o powierzchni ponad 30 m² każda, oraz dwa pokoje mniejsze, jeden z nich wykorzystany będzie jako pokój nauczycielski, drugi na szatnię. Jednocześnie odnowiono cały lokal szkolny.

Klatki schodowe na miejsce dotychczasowych wyłączników otrzymały wyłączniki automatyczne t. zw. kolumbussy. Zmiana ta udogodni lokatorom oświetlanie klatek, oraz przyczyni się do zaoszczędzenia prądu, a tym samym zmniejszenia wydatków na światło.

Kol. II. Zwycięska w roku bieżącym w spółzawodnictwie społecznym kolonia druga otrzymała całokowite urządzenie dziedzińca. Do zupełnego zakończe-

nia robót brakuje tylko ogrodzenia, które w ciągu miesiąca września zostanie postawione. Przyczyną zwłoki była konieczność ustalenia przez magistrat nowej linii regulacyjnej ul. Ustronie.

Do tej pory druga kolonia otrzymała chodniki z płyt betonowych o powierzchni 272 m², oraz krawężniki przy chodnikach ogólnej długości 304 m. b. Na miejsce drewnianych piaskownic wybudowano nowe z betonu według projektu arch. Niny Jankowskiej.

Piwnice oddzielono od klatek schodowych instalując drzwi w liczbie 10 sztuk

Jednocześnie odnowiono klatki schodowe, malując olejno lamperię, oraz drzwi i okna.

Oprócz wyżej wymienionych większych robót wykonano drobniejsze we wszystkich koloniach, między innymi założono w lokalach ponad 250 sztuk drzwi-czek wycierowych w koloniach II, III i IV, zmieniono ogrodzenie przy brodzieńce w kol. IV, założono na kominach kilka nasad betonowych i t. p.

Obecnie przystąpiono do malowania klatek schodowych w III kolonii.

■ Remont pralni i kąpieliska.

W drugiej połowie lipca wykonano remont lokalu i urządzeń pralni i kąpieliska. Z tej przyczyny były one nieczynne od 19 lipca do 2 sierpnia włącznie.

Niezależnie od remontu lokalu maszyn i urządzeń już istniejących wykonano kilka nowych inwestycji, jak wyłożenie terrakotą ścian przy warzelniku krochmalu, instalacja trzech nowych kadzi lastrykowych, wyłożenie płytami dojścia do drugich drzwi wejściowych i t. p. Jeszcze przed remontem nastąpiła wymiana jednego ze starych magli, który prawie nie nadawał się do użytku, na zupełnie nowy. Ponadto przedrobiono kanalizację w drugiej sali w przyziemiu, gdyż poprzednio stale następowało zapychanie tras, co przyczyniało wiele kłopotu personelowi i piorącym.

■ Rozszerzenie lokalu.

Szybki rozwój Pierwszej Pralni Spółdzielczej wywołał konieczność rozszerzenia dotychczasowego szczupłego jej lokalu, co udało się skutecznie przez dołączenie sąsiedniego lokalu przyziemia, zajmowanego dotychczas przez Kursy Robót Ręcznych Stow. „Szklane Domy”. Oba połączone lokale, odpowiednio przerobione — estetycznie urządzone pozwolą na wygodniejsze rozlokowanie poszczególnych działów pracy i urządzenie kancelarii Spółdzielni. Władze Spółdzielni wierzą, że członkowie jej i klienci z radością powitają te inowacje i w dalszym ciągu będą korzystali z jej usług, darząc ją zaufaniem.

■ Kontrola czystości mieszkań.

Komisja Administracyjna Samorządu Mieszkańców postanowiła wespół z Administracją dokonać, poczynając od października b. r., inspekcji wszystkich mieszkań w Osiedlu. Zadaniem Komisji będzie zbadanie stanu czystości oraz sposobu użytkowania mieszkań przez lokatorów. Szczegółowy program i terminarz tej pracy będzie uprzednio ogłoszony w „Życiu W.S.M.”.

■ Pralnia.

Pralnia w m-cu lipcu była czynna 7 dni (w r. ub. 10 dni). Przeprano 2931 kg bielizny (w r. ub. 3.409 kg). Przepierano dziennie 419 kg (w r. ub. 400 kg). Prało 162 osoby.

■ Kapielisko.

Kapielisko w lipcu było czynne 13 dni (w r. ub. 19 dni). Korzystało z kapieliska 804 osoby (w r. ub. 1102); w tym z wanien 325 osób, z natrysków 479.

■ Komisja Administracyjna Samorządu mieszkańców.

Samorząd mieszkańców odbył konstytucyjne zebrania wszystkich Wydziałów oraz 2 plenarne — Komisji Administracyjnej Samorządu Mieszkańców.

Przewodniczącą Rady Opieki nad dziećmi na dziedzińcach została H. Cesarska, sekretarką — H. Pruchnikowa, przewodniczącą Wydziału Adm. - Lokatorskiego — T. Szemiotowa, sekretarzem L. Łunkiewicz, przewodniczącym Wydziału Gospodarczego J. Borecki. Ponadto Wydział Gosp. dokooptował do swego składu W. Gawrońskiego, R. Dąbrowskiego i B. Malinowskiego.

Komisja Administracyjna w dniu 17.VIII wysłuchała i omówiła sprawozdania i dezyderaty opiekunów, w dn. 20.VIII omówiła sprawę propagandy szkolnictwa R. T. P. D. na terenie Osiedla Żoliborskiego, uchwalając zorganizowanie wielkiego zgromadzenia informacyjnego w dniu 26 sierpnia w sali I-ej kolonii.

Osiedle na Rakowcu

■ Odbiór nowych mieszkań na Rakowcu.

W dniu 16 sierpnia odbył się komisyjny odbiór pierwszej partii wykańczanych obecnie mieszkań na Rakowcu przez Komisję Gospodarczą Rady Nadzorczej Spółdzielni.

Stwierdzono naogół dużą poprawę w stosunku do robót wykonawczych w poprzednich budynkach. Większe braki wykazują podłogi, wskutek podrożenia na rynku materiału drzewnego prawie o 100%. Dla każdego z 48 odebranych mieszkań został sporządzony wykaz braków i niedokładności do usunięcia.

Odbiór drugiej partii 48 mieszkań i pokoi kawalerskich nastąpi z końcem miesiąca.

Od 1 września będzie również uruchomiona pralnia i kapielisko.

■ Prąd elektryczny.

Doprowadzenie prądu elektrycznego i założenie liczników w nowych mieszkaniach jest uzależnione od ułożenia przez Elektrownię kabla na ul. Wiślickiej. Elektrownia domagała się uprzednio ustalenia poziomów i splantowania chodnika. Nie pomogło jednak zawiadomienie, że Wydział Komunikacyjny robotę tę wykonał. Obecnie będzie zrywany świeżo ułożony chodnik dla zakopania kabla.

■ Elektro-magiel.

W nowej pralni W. S. M. na Rakowcu ustawiono magiel nowego typu t. zw. walcowy. Dotychczas stosowane u nas magle skrzyniowe przedstawiały pewne

wady, które szczególnie dla pralni rakowieckiej nie były bez znaczenia, a mianowicie znaczne rozmiary i niebezpieczeństwo obsługi. Magiel walcowy zajmuje mało miejsca i nie wymaga nadzoru, gdyż wszystkie tryby są schowane, a walce zabezpieczone odpowiednią osłoną.

Dużą zaletą tego magla jest ponadto mniejsze zużycie energii elektrycznej i większa wydajność od magla skrzyniowego.

Jest to pierwszy magiel tego typu zainstalowany w Warszawie.

■ Z Rakowieckiego Koła Kooperatystek.

Koło Rakowieckie, nie zważając na okres urlopowy i wakacyjny prowadzi swą pracę społeczno - wychowawczą.

W ostatnim okresie odbyły się dwie pogadanki: ob. Haliny Morawskiej - Millerowej p. t. „Reklama i propaganda w życiu społecznym” i ob. Amelii Kurlandzkiej p. t. „Wojna a kobiety”.

Obie pogadanki wywołały wśród słuchaczek żywe zainteresowanie oraz dyskusję.

Stow. „Szklane Domy“

■ Popularne Kursy Doksztalające na Rakowcu.

W czerwcu z inicjatywy słuchaczy Popularnych Kursów Doksztalających odbyła się wieczornica w związku z zamknięciem pierwszego roku istnienia kursów.

Stwierdzić należy, że przedsięwzięcie to udało się inicjatorom znakomicie. W gustownie przystrojonej sali tymczasowego budynku drewnianego zebrało się dwudziestu kilku najwierniejszych słuchaczy i słuchaczek, w towarzystwie wykładowców i członków Zarządu Stowarzyszenia.

W żywej i bezpośredniej pogawędce „przy herbatce” omówiono dotychczasowe doświadczenia kursów, braki, niedociągnięcia, plany na przyszłość.

Wybrano również z pośród słuchaczy 4-osobowy komitet, którego zadaniem miało być przygotowanie następnego roku szkolnego, a zwłaszcza systematycznie zorganizowana propaganda Kursów w Osiedlu.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

■ Rozszerzenie lokalu szkół R. T. P. D.

W zbliżającym się roku szkolnym uczelnie nasze korzystać będą z większego lokalu. Konieczność powiększenia lokalu powstała wskutek otwarcia następnej z kolei 3-ciej klasy gimnazjum i wzrostu liczby uczniów w naszej szkole powszechnej.

■ Pomyślny wynik zapisów do szkoły im. Bolesława Limanowskiego.

Już przed wakacjami zapisano do szkoły 116 uczniów, nie licząc uczniów pierwszego oddziału, tj. 20% więcej niż w roku ubiegłym. Ten pomyślny wynik jest wyrazem rosnącego zaufania rodziców do naszej szkoły.

■ Odnowienie lokalu.

Lokal szkoły i gimnazjum został gruntownie odnowiony. Polepszone warunki higieniczne, przenosząc szatnię gimnazjum do osobnego pomieszczenia i lokując poszczególne klasy w większych salach.

K O M U N I K A T Y

W. S. M.

● Przydział mieszkań IX kolonii.

Wielu lokatorów zwraca się do Administracji z pytaniem, czy można już składać zgłoszenia na mieszkania w IX kol. Wyjaśniamy, że obecnie zgłoszeń biuro Spółdzielni nie przyjmuje i prawdopodobnie przydział i składanie zgłoszeń nastąpi dopiero na początku przyszłego roku, o czym, zgodnie z regulaminem, zostaną członkowie powiadomieni na miesiąc naprzód przez ogłoszenie w „Życiu W. S. M.” i „Robotniku”.

Osiedle na Żoliborzu

● Rozliczenia przy zamianie mieszkań.

Lokatorzy, zmieniający mieszkania, po otrzymaniu rozliczenia reklamują często w sprawie doliczenia im komornego za trzy dni po zwolnieniu mieszkania.

Sprawa ta była już przedstawiona w „Życiu W.S.M.”, jednak wobec częstych nieporozumień powtórnie ją wyjaśniamy.

Mieszkanie, zwolnione przez zmieniającego musi być odnowione, koszty remontu ponosi lokator ustępujący, natomiast pozostaje jeszcze sprawa zapłaty za komorne przez czas odnawiania lokalu.

Remont mieszkania trwa zazwyczaj 6 dni. Rada Nadzorcza postanowiła przyjąć komorne za 3 dni na rachunek strat Spółdzielni, a tylko za 3 dni komorne policzyć lokatorowi.

Wszelkie w tej sprawie reklamacje i odwołania do Zarządu nie mogą być uwzględnione, o ile oczywiście nie dotyczą pomyłki rachunkowej, gdyż obciążenie to obowiązuje wszystkich lokatorów od kilku lat.

● Meldowanie chorób zakaźnych.

W myśl § 21 przepisów korzystania z mieszkań, lokatorzy winni zawiadamiać Administrację o każdym wypadku choroby zakaźnej w mieszkaniu.

Ponieważ ostatnio nie wszyscy lokatorzy zastosowali się do tego obowiązku, przypominamy o powyższym przepisie.

Osiedle na Rakowcu

● Biuro Administracji.

Przypominamy ob. lokatorom, że biuro Administracji w Osiedlu na Rakowcu załatwia interesantów codziennie od 10-ej do 12, a w poniedziałki, środy i piątki oraz wszystkie dni między 1 i 8 każdego miesiąca; od 17 do 19 po południu w lokalu Nr. 128, a od 1 września w lokalu Nr. 294 na I piętrze w Budynku Społecznym.

● Meldunki.

Lokatorzy, wprowadzający się do naszego Osiedla poraz pierwszy lub zmieniający mieszkanie w obrę-

bie Osiedla proszeni są o nieopóźnianie się ze składaniem w Biurze Administracji kartek meldunkowych.

Administracja obowiązana jest zawiadamiać Zarząd Miejski o każdym zaniedbaniu ze strony lokatora w sprawach meldunkowych i zaniedbanie takie powoduje grzywnę, wymierzoną przez Starostwo Grodzkie.

● Skrzynka do listów.

Przypomina się, że wszyscy mieszkańcy Osiedla na Rakowcu mogą zabierać głos na łamach „Życia W.S.M.” Dla ułatwienia mieszkańcom skomunikowania się z redakcją wywieszono w Administracji skrzynkę. Prosimy o rzeczowe i treściwe notatki.

● Do nowych mieszkańców.

Przypominamy o konieczności strzeżenia mieszkań przed złodziejami, którzy najczęściej operują w okresie masowych przeprowadzek i są „nieuchwytni”. Ułatwia im zadanie okoliczność, że nowi mieszkańcy wzajemnie nie znają się i każdy jest zaabsorbowany urządzeniem własnego mieszkania. Przeto należy o każdym podejrzanym wypadku niezwłocznie meldować znanym pracownikom, administratorowi, dozorczy lub klucznikowi na budowie, a przede wszystkim nie pozostawiać ani na chwilę niedomkniętego mieszkania lub też rzeczy na korytarzach.

● Instrukcja korzystania z pieców dla lokatorów nowych bloków.

Nowoczesny piec powinien być przed sezonem ogrzewalnym wysuszony. Napalenie nawet normalne w nowym piecu, niedostatecznie wysuszonym, powoduje jego rozsądzenie wskutek nadmiernego wytwarzania się pary.

Rozsądzenie pieca niszczy wiązania między rzędami kafli i przyczynia się do przenikania wytwarzających się przy paleniu szkodliwych dla zdrowia gazów (czad), mogących nawet spowodować zatrucie.

Celem uniknięcia rozsądzenia pieca należy:

- suszenie pieca rozpocząć na miesiąc przed sezonem ogrzewalnym;
- w I tygodniu palić co drugi dzień (2 kg drzewa);
- w 2 tygodniu palić co drugi dzień 2 kg węgla;
- w 3 i 4 tygodniu palić co drugi dzień po 4 kg węgla;
- podczas palenia należy górne drzwiczki zamknąć, a dolne tylko przymknąć, aby węgiel palił się powoli;
- po wypaleniu się węgla nie należy zakręcać drzwiczek.

Zarząd W. S. M. wzywa lokatorów do stosowania się do powyższej instrukcji, zawiadamiając równocześnie, że kosztem napraw pieców, rozsądzonych skutkiem niewłaściwego palenia obciążeni będą lokatorzy.

Rozrost i siła Gospody Spółdzielczej zależy od Ciebie.

Jeśli nie jesteś dotąd członkiem Gospody, to zapisz się czemprędzej.

● **Woda.**

Z powodu suszy wydajność studni artezyjskiej na Rakowcu znacznie się zmniejszyła. Dołączenie wody miejskiej jako rezerwowej, zostało zatrzymane wskutek instalowania w pomieszczeniu hydroforów odżelezjacza. Obecnie zbiornik, zabezpieczający wlg. wymagań Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, został już ustawiony. Woda miejska będzie puszczana w godzinach uprzednio ogłoszonych przez administrację, aby lokatorzy mogli się w nią zaopatrzyć na zapas. Do czasu uruchomienia odżelezjacza, do pralni będzie dostarczana woda miejska.

Uruchomienie wodociągu w nowych mieszkaniach nastąpi po dołączeniu wody miejskiej.

● **Ankieta „Szkłanych Domów“ na Rakowcu.**

Dążąc do możliwie najpełniejszego obrazu potrzeb mieszkańców Osiedla WSM, Stowarzyszenie „Szkłane Domy“ prowadzi stałą ankietę, służąc zebranymi informacjami wszystkim naszym instytucjom społecznym.

Z ramienia Stowarzyszenia ob. M. Karpińska - Bobowska odwiedza wszystkich mieszkańców Osiedla Rakowieckiego, wypełniając — w rozmowie i porozumieniu z nimi — przygotowane kwestionariusze. Pytania dotyczą potrzeb oświatowych, kulturalnych, gospodarczych mieszkańców; zebrane dane, po przygotowaniu zestawień, służą naszym instytucjom, zaspokajającym odpowiednie potrzeby, jako wskazówka i podstawa do przygotowania dalszego planu pracy.

Rzecz prosta — zebrane dane indywidualne nie wychodzą poza sekretariat „Szkłanych Domów“.

Wszyscy mieszkańcy — w ich własnym interesie dla jaknajsprawniejszej społecznej obsługi ich potrzeb — proszeni są o ułatwienie zadania ob. Bobowskiej przez podawanie dokładnych i ścisłych odpowiedzi.

● **Popularne Kursy Doksztalające na Rakowcu.**

Z początkiem września referat oświatowy „Szkłanych Domów“ przystępuje do wznowienia Popularnych Kursów Doksztalających, które odbywał się będą w lokalach Stowarzyszenia w nowym budynku społecznym.

Zapisy skutecznie można w lokalu Administracji, gdzie bliższych informacji udzielać będą członkowie samorządu słuchaczy kursów.

Stow. „Szkłane Domy“

● **Dyżury zarządu.**

Sekretarz i skarbnik „Szkłanych Domów“ przyjmuje członków wyłącznie w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17 — 19.

● **Biuro Stowarzyszenia.**

Do końca sierpnia biuro Stowarzyszenia czynne będzie tylko trzy razy tygodniowo, w poniedziałki, środy i piątki w godz. 10 — 13 oraz 17 — 19.

Od początku września normalne urządowanie codziennie w godz. 10 — 13 oraz popołudniu — prócz sobót — w godz. 17 — 19.

● **Biblioteka im. Kaz. Tołwińskiego.**

W miesiącu wrześniu Biblioteka przywraca normalne dwurazowe urządowanie, czynna więc będzie codziennie zrana w godz. 10 — 12 oraz po południu w godz. 17 — 19.30.

● **Amatorzy sportu wodnego.**

Sekretariat Stow. „Szkłanych Domów“ zawiadamia, że posiada jeszcze na składzie po okazjnych cenach następujący sprzęt kajakowy firmy „Delfin“:

składaki dwuosobowe kompletne,

składaki jednoosobowe kompletne,

składaki dwuosobowe — szkielety,

oraz maszty, pokrowce, płótno żaglowe itd.

Dla posiadających kajaki sprzedajemy specjalne „woreczki reparacyjne“, które zawierają części mosiężne, niezbędne w razie uszkodzenia kajaka lub wiosel.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

● **Wznówienie zapisów do Gimnazjum, Szkoły i Przedszkola.**

Z dniem 15 b. m. wznowiono zapisy do wszystkich naszych uczelni. Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie od 9 do 11 oraz we wtorki i piątki od 17 do 19.

● **Godziny przyjęć dyrektora i kierownika szkoły.**

Dyrektor gimnazjum i kierownik szkoły przyjmują codziennie w lokalu szkoły w godz. 10 do 12, ponadto kierownik przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

● **Egzaminy do gimnazjum.**

W terminie przedwakacyjnym do I-ej kl. gimnazjum zdało 20 dzieci. Egzaminy w terminie powakacyjnym rozpoczną się dnia 30 sierpnia o godz. 9 rano.

● **Kancelaria szkoły.**

Kancelaria szkoły czynna jest codziennie od godz. 9 do 11 i we wtorki i piątki od 17 do 19.

Żoliborskie Koło Kooperatystek

● **Wspólny hurtowy zakup materiałów bieliznianych.**

Organizujemy wspólny hurtowy zakup materiałów bieliznianych w Ajenturze Łódzkiej Związku „Społem“. Materiały Ajentury Łódzkiej przewyższają dobrocią swą wszystkie znane krajowe wyroby.

Zamówienia oraz zaliczki można składać w Oddziale Banku „Społem“. Tamże można przeglądać cennik oraz próbki towarów.

Na Rakowcu zamówienia i zaliczki przyjmuje Al. Klejn w Administracji Osiedla.

Przyjmujemy zamówienia również i od nieczłonków kół.

BARWNE, PIĘKNIE ILUSTROWANE
TYGODNIKI DLA DZIECI

»Maty
»Płomyczek«

wiejski lub miejski
w prenumeracie miesięcznie 60 gr, pojed. egz. 20 gr

»Płomyczek«

w prenumeracie miesięcznie 75 gr, pojed. egz. 20 gr

»Płomik«

w prenumeracie miesięcznie 1.10 gr, pojed. egz. 30 gr

»Mudy
»Zawodowiec«

w prenumeracie miesięcznie 60 gr, pojed. egz. 20 gr

Pod redakcją komitetu z udziałem wybitnych publicystów i pedagogów, w graficznym opracowaniu czołowych polskich grafików.

Zamawiać można: Wydział Wydawniczy Z. N. P.
Warszawa, ul. Smulikowskiego 1 lub podając adres
przy wpłacie prenumeraty na konto 6880 w PKO
albo w każdym urzędzie pocztowym i u listonoszów.

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIZNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową
oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową
Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

**MATEMATYKI
FIZYKI**

lekcji udzielam, korepetycji w zakresie ośmiu klas
III KOLONJA m. 70.

BIELIŹNIARKA

ST. SOBCZAK

VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140
przyjmuje do szycia bieliznę: damską męską (na
miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy,
oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową i hafty
ręczne

Robota pierwszorzędna.

NIEMIECKIEGO ułatwioną metodą
udziela rutynowana
nauczycielka. Przygotowanie do matury, konwersacja,
korespondencja.

Warunki przystępne.

V kolonia m. 123.

Wtorki, czwartki, soboty.

INTROLIGATORNIA

II KOLONJA, USTRONIE 2 m. 69

OPRAWA KSIAŻEK

PODKLEJANIE MAP I PLANÓW.

Telefon 12.74.56

CENY PRZYSTĘPNE

ZEGARMISTRZ

WŁ. DOBRZELEWSKI

8 KOLONJA — MIESZK. 122

SOLIDNA NAPRAWA — NISKIE CENY.

Pracownia sukien i okryć

„STEFANIA“

mistrzynie cechowa

przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych
materiałów

Ceny przystępne.

Wykonanie wykwin'ne.

Krasińskiego 10 m. 58, kl. sch. 7.

PIANISTKA,

absolwentka kursu koncertowego Konserwatorium,
udziela lekcji (także dorosłym), przygotowuje do
egzaminów. Warunki przystępne, ew. fortepian do
ćwiczenia. Zgłoszenia między godz. 3 — 5: S. Freihei-
terowa, IV kolonia, Krasińskiego 18, klatka 12, m 129,
tel. 12-76-82.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 lamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy,
dla osób obcych 20 groszy.

Prenumerata roczna 3 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszk. w P. K. O. Nr.
9567, z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W. S. M.“.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm.
bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia
„Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI,

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.